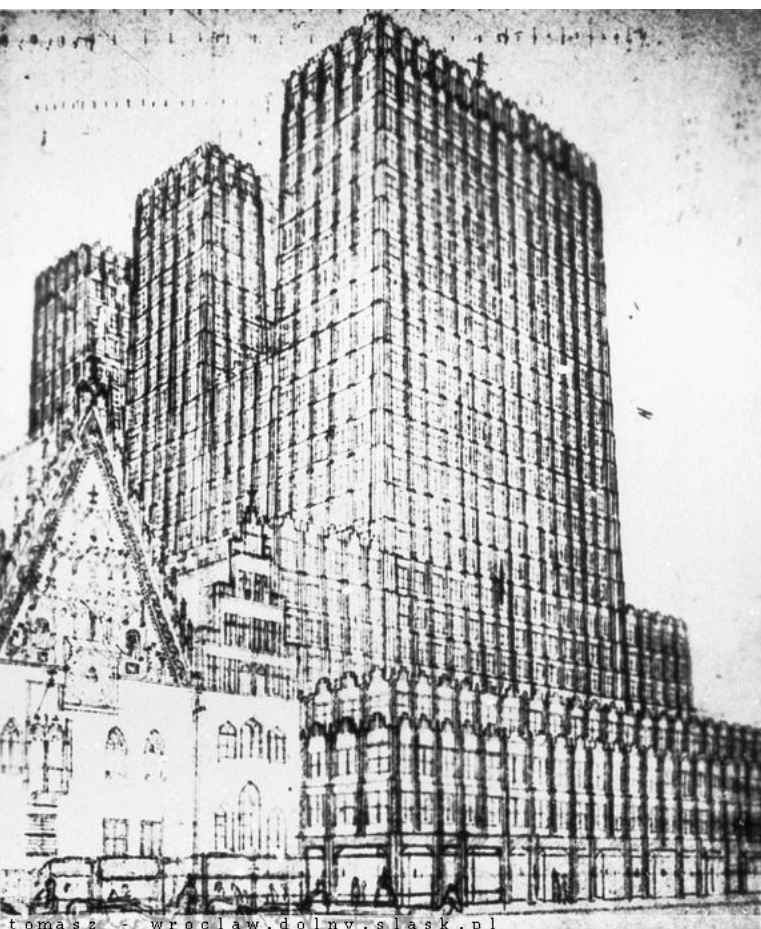




## 17 KWIETNIA | Wrocław Maxa Berga

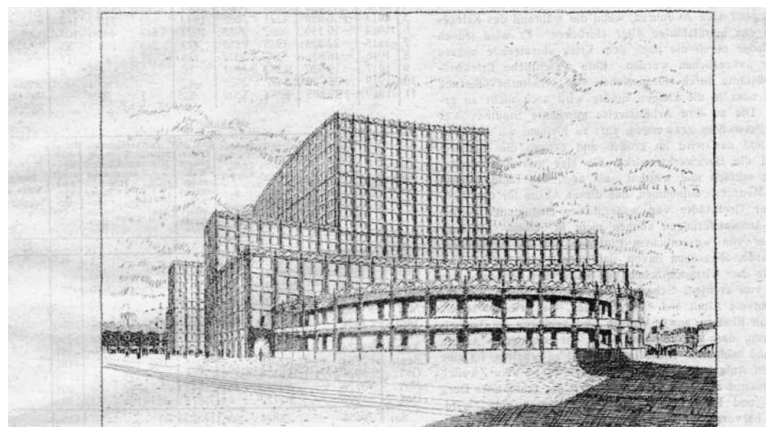
Kreatywny i odważny wizjoner, śmiały projektant, uznany architekt, bezkompromisowy i uparty miejski radca budowlany, a także... pasjonat mistyki śląskiej, który już w latach 20. XX w. wierzył, iż wkrótce nastąpi koniec niemieckiego Wrocławia. W mieście nad Odrą pozostawił po sobie kilkanaście obiektów, m.in. „pudło na kapelusze”, jak mówią złośliwi, czyli Halę Stulecia, a także wiele innych nowatorskich projektów, do realizacji których ówczesnym władzom miejskim zabrakło odwagi. O kim mowa? O urodzonym 150 lat temu, 17 kwietnia 1870 r. w Szczecinie, Maxie Bergu.

Rynek bez zabytkowych kamieniczek i sukienic z Ratuszem zamienionym na mieszkania, nowy ratusz wzniesiony w formie monumentalnego 30-kondygnacyjnego i ponad 90-metrowego drapacza chmur, wieżowiec postawiony nad Odrą tuż przy moście Grunwaldzkim czy inne rozmaite wariacje na temat formy wieżowców przy m.in. przy Podwalu i ul. Tęczowej... Tak mógł wyglądać Wrocław, gdyby w latach 20. XX w. realizacji doczekały się odważne wizje Maxa Berga.

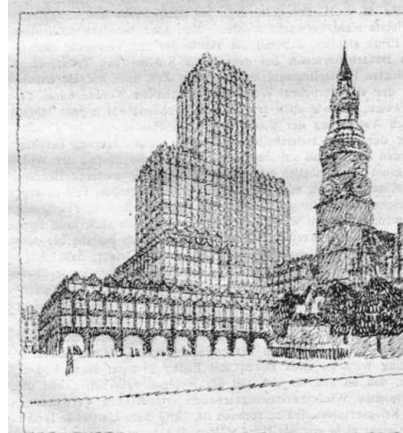


tomasz - wroclaw.dolny.slask.pl

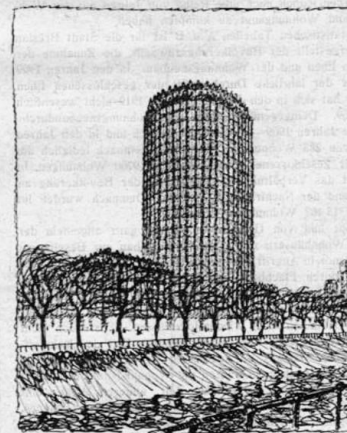
Szkice wieżowców na wrocławskim Rynku  
autorstwa Maxa Berga i Ludwiga Moshammera z 1920 r.  
fot. za: polska-org.pl



Am Lessingplatz.



Am Ring.



Am Schweidnitzer Stadtgraben.

Projekty wieżowców wg projektu Maxa Berga na ob. pl. Powstańców Warszawy (u góry), w Rynku (u dołu po lewej) i na Podwalu Świdnickim (u dołu po prawej), fot. „Ostdeutsche Bau-Zeitung” 1920, nr 63, za: polska-org.pl

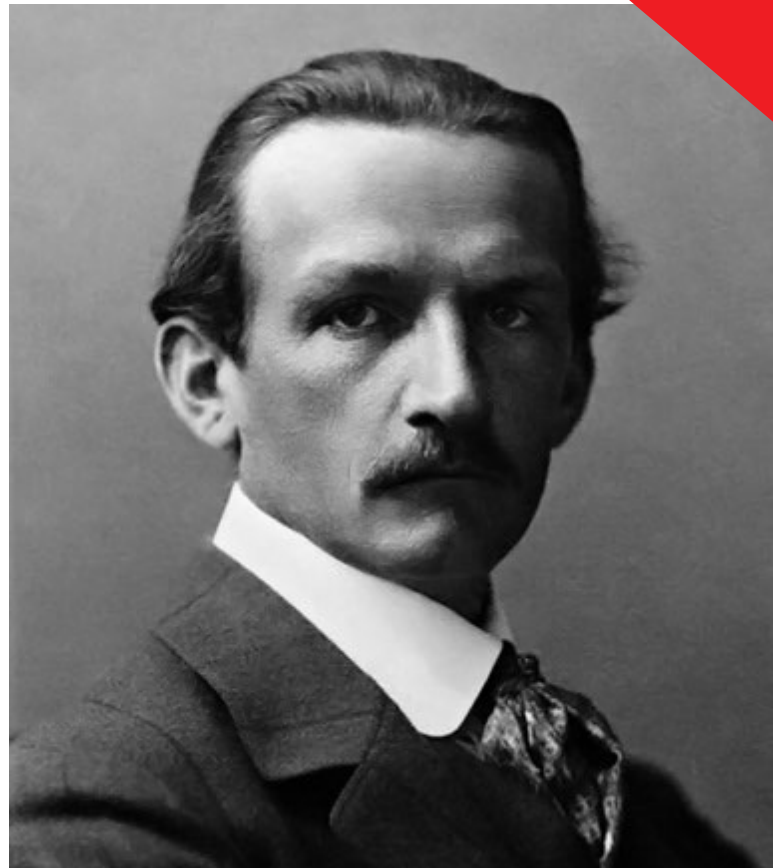
Ten urodzony w Szczecinie Niemiec, wykształcony w Charlottenburgu i rozpoczynający karierę we Frankfurcie nad Menem, do Wrocławia przybył na zaproszenie otwartego na nowe trendy artystyczne burmistrza Georga Benders, który w 1909 r. powierzył Bergowi urząd miejskiego radcy budowlanego. Wydawało się, że za sprawą nowatorskich wizji Berga nastanie nowy czas dla urbanistyki miejskiej. Po jego poprzedniku, Richardzie Plüddemannie, który jako radca



budowlany przez 23 lata kształtował miejski pejzaż, pozostało we Wrocławiu wiele obiektów wzniesionych z czerwonej cegły w historyzujący styl. Max Berg, odziewający się od gotyckich inspiracji, miał inną wizję miasta. Widział je jako miasto nowoczesne, wypełnione monumentalnymi i prostymi w formie obiektami.

To właśnie Berg chciał wznieść w Rynku nowy ratusz w formie ponad 90-metrowego wieżowca stylizowanego na nowojorskie drapacze chmur. Tworząc swoją śmiałą wizję architektoniczną, kierował się przede wszystkim potrzebą utworzenia w rozwijającym się mieście nowych przestrzeni służących różnym celom m.in. mieszkaniowym, biurowym oraz użyteczności publicznej. Chciał też, by Wrocław wyprzedził inne miasta europejskie, w których powstanie takich wieżowców było tylko kwestią czasu... Tego typu wizje miały wówczas dużą szansę na realizację, gdyż był to czas, kiedy w budownictwie pojawiły się nowe technologie, a stosowanie żelazobetonu stało się powszechne. Oprócz wizji i możliwości technicznych, do realizacji tego typu projektów potrzebna była też jednak aproba władzy miejskich, a na nią Berg nie mógł liczyć. Jego odwaga i upór w dążeniu do celu doprowadziły do sukcesywnie pogłębiającego się konfliktu z władzami miasta. Berg nie mógł też liczyć na przychylność kolegów po fachu, krytyków sztuki, opiniotwórczej prasy ani nawet mieszkańców. W 1925 r., po 16 latach spędzonych we Wrocławiu w roli miejskiego radcy budowlanego, po kolejnym konflikcie z miejskimi radnymi, podjął decyzję o rezygnacji z pełnionej funkcji, po czym – zachowawszy zgodnie z umową dotychczasowe wynagrodzenie do 1933 r. – przeniósł się do Berlina, już na zawsze żegnając się z wizją stworzenia we Wrocławiu nowoczesnych wieżowców.

Choć najśmielszych projektów nie pozwolono Bergowi zrealizować, to jednak kilka obiektów przez niego zaprojektowanych już na stałe wpisało się we wrocławski pejzaż. Najstynniejszą jego realizacją jest Hala Stulecia (Jahrhunderthalle) wzniesiona w 1913 r. na



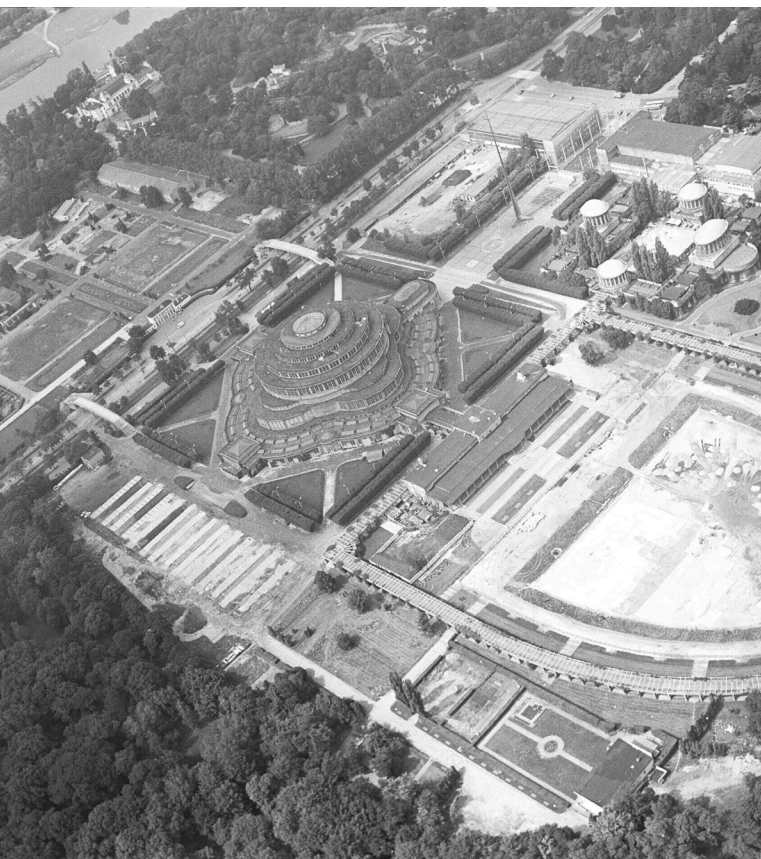
Max Berg

potrzeby wielkiej Wystawy Stulecia, zorganizowanej dla uczczenia setnej rocznicy odezwy króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III „Do mojego Narodu”, która była pierwszą w historii Prus odezwą do ludu. Król wystosował ją 20 marca 1813 r. podczas swojego pobytu we Wrocławiu. Ten ważny dla europejskiej historii architektury doby modernizmu element pejzażu Wrocławia, będący de facto architektoniczną realizacją programu artystycznego Berga, od początku wzbudzał wiele kontrowersji w różnych kręgach. Mówiono, że Hala jest zbyt surowa, a jej budowa zbyt kosztowna, dlatego złośliwie nazywano ją „pudłem na kapelusze” lub „szklanym tortem”. Według Berga Hala Stulecia i otaczające ją tereny wystawowe miały być załącznikiem nowego Wrocławia widzianego jako miasto monumentalne. Dziś trudno wyobrazić sobie Wrocław bez Hali Stulecia, zwanej za czasów PRL Halą Ludową, a od 2006 r. znajdującej się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO, choć zdarzają się jeszcze kontrowersje związane z używaną obecnie pierwotną nazwą gmachu...

Zanim jeszcze wzniesiono Halę, to w 1910 r. w centrum miasta, przy zbiegu obecnych ulic Piotra Skargi, Hugona Kołłątaja i Podwala, powstał niewielki pawilon ze stacją redukcyjną gazu w podziemiu i pijalnią mleka na parterze. Po 110 latach od powstania pawilon ten został gruntownie odremontowany i czeka na nowego najemcę. W latach 1910–1911 przy obecnej ul. Hoene-Wrońskiego według projektu Berga wzniesiono gmach Miejskiego Szpitala dla Niemowląt, który po wojnie mieścił m.in. niektóre kliniki Akademii Medycznej, a dziś należy do Politechniki Wrocławskiej i czeka na kapitalny remont. Z 1914 r. pochodzi gmach dawnej łaźni miejskiej na rogu obecnych ulic Marii Curie-Skłodowskiej i Władysława Nehrunga, zaprojektowany przez Berga we współpracy z Albertem Kempterem. Oprócz publicznej łaźni mieściło się tu także schronisko dla samotnych matek oraz urząd skarbowy, o czym przypominają płaskorzeźby znajdujące się w portalu wejściowym, a przedstawiające ludzi kąpiących się pod



Hala Stulecia (wówczas Ludowa) wraz z iglicą w otoczeniu scenografii zbudowanej na potrzeby Wystawy Ziem Odzyskanych, 1948 r., fot. Stefan Arczyński / Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”



Widok z lotu ptaka na Halę Stulecia (wówczas Ludowa) wraz z kompleksem wokół niej, 1972 r., fot. Zbigniew Nowak Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

prysznicem, kobietę z dzieckiem oraz poborcę podatkowego. W pierwszej połowie lat 20. XX w. przy mostach Pomorskich we Wrocławiu, na miejscu wyburzonych młynów, powstały dwie elektrownie współprojektowane przez Berga: południową, wzniesioną w latach 1921–1924, zaprojektował z Ludwigiem Moshamerem, a północną, wybudowaną w 1924–1925 – z Paulem Schneiderem. Obie budowle do dziś zachwycają swoją prostą elegancją, bardzo znamienne dla tego typu obiektów. Nowatorską budowlą jak na ówczesne czasy była wzniesiona w latach 1920–1921 kaplica pogrzebowa na cmentarzu Osobowickim. Obiekt ten jest o tyle ciekawy, że Berg nie tylko zaprojektował samą bryłę kaplicy, ale także całe jej wyposażenie. Oprócz tego istnieje we Wrocławiu kilka mniejszych obiektów zaprojektowanych przez Berga, jak np. domki w zabudowie szeregowej przy obecnej ul. Prackiej lub kamienica na rogu ul. Hallera i al. Pracy we Wrocławiu.



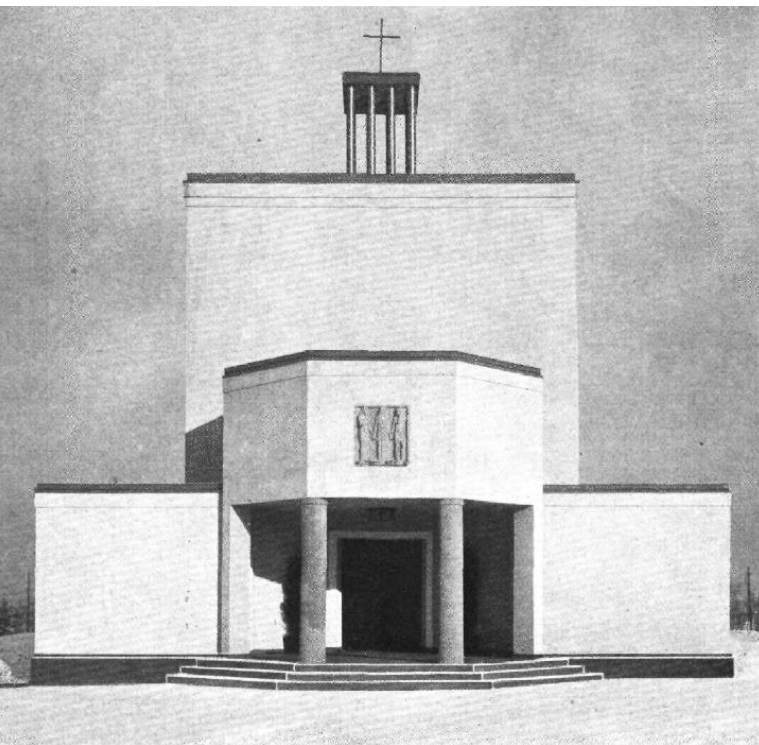
Po lewej pawilon zaprojektowany przez Maxa Berga, po prawej przystań łódek przy obecnym Podwalu, 1913 r.,  
fot. za: polska-org.pl



Gmach Szpitala Miejskiego dla Niemowląt przy ob. ul. Hoene-Wrońskiego, 1911 r.,  
fot. Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego za: polska-org.pl



Budynek dawnej łaźni miejskiej na rogu ob. ul. Curie-Skłodowskiej i Nehringa, 1921 r., fot. za: polska-org.pl



Kaplica na cmentarzu Osobowickim, 1921 r., fot. Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego za: polska-org.pl

Max Berg był wizjonerem nie tylko w sferze architektury i urbanistyki miejskiej. Mówi się, że w trakcie prac nad Halą Stulecia przeszedł przemianę duchową pod wpływem przeżyć wojennych oraz lektury śląskich mistyków. Gdy opuszczał Wrocław, zwierzył się swojemu współpracownikowi: „Nasz czas we Wrocławiu skończył się. Opuszczamy to miasto. [...] Karl Welkisch powiedział, że nadciągnie straszliwa wojna. Nie pozostanie we Wrocławiu kamień na kamieniu. Ogień będzie spadać z nieba. Tysiące ludzi spłonie w płomieniach. Pozostanie jedynie Hala Stulecia. Polacy i Rosjanie będą niszczyć wszystko, co niemieckie...”. Jak pokazała historia, było w tej wizji wiele prawdy, również dotyczącej Hali, która szczęśliwie przetrwała wojnę. W 1988 r. umieszczono na niej tablicę upamiętniającą jej twórcę. Do naszych czasów przetrwały też inne obiekty zaprojektowane przez Berga, a nawet przebudowana wg jego projektu jego prywatna willa przy obecnej ul. Kopernika 19 we Wrocławiu. Max Berg zmarł w 1947 r. Baden-Baden w Niemczech.

---

### **Kamilla Jasińska**

Starszy specjalista w Dziale Redakcja Centrum Historii Zajezdnia

współpraca:

### **Michał Karczmarek**

Wrocławski przewodnik miejski Via Bratislavia